

Gniady wybrzmiał we Lwowie

Piosenki Janusza Gniatkowskiego wróciły do Lwowa. 28 czerwca, w Filharmonii Lwowskiej odbył się wzruszający koncert piosenek Gniatkowskiego – „Apassionata”. Pomysłodawcą i organizatorem koncertu był Orest Tsymbala, ukraiński piosenkarz, który swoje zamiłowanie do twórczości naszej rodzimej porajskiej gwiazdy estrady i Honorowego Obywatela Gminy Poraj - Janusza Gniatkowskiego, dzieli między Poraj i Lwów. W tym roku przyjaciel Poraja z Ukrainy zasiadał w jury Festiwalu. W koncercie wystąpiły m.in. Magdalena Łągiewka, i młodziutka artystka z Częstochowy – Amelia Cierpień. Z uwagi na stan zdrowia w koncercie nie mogła uczestniczyć Krystyna Maciejewska. W planach kolejne wydarzenia kulturalne związane z Gniatkowskim, które tworzyć mają swoisty kulturalny pomost między Lwowem a Porajem.

Prezentujemy relację z „Kuriera Galicyjskiego”:

Wzruszającym wieczorem wspomnień z dawnych lat stał się Międzynarodowy Festiwal piosenek legendy polskiej estrady – Janusza Gniatkowskiego pod nazwą Apassionata, który 28 czerwca odbył się w Filharmonii Lwowskiej. Polacy i Ukraińcy wspólnie uczcili piosenkarza, który urodził się w tym mieście. Przed rozpoczęciem występów uczestników festiwalu powitała konsul RP we Lwowie **Małgorzata Siekierzyńska**. – *„Fajne to jest, człowiek wspomina swoją młodość”* – powiedziała w przerwie **Bożena Sokołowska**, Polka ze Lwowa. – *„Dzisiaj na tej sali jest takie wspaniałe towarzystwo, i polskie, i ukraińskie, że taka właśnie powinna być przyjaźń samego od początku”*. Dzisiaj się odczuło, że Ukraińcy nas bardzo szanują. A piosenki z tamtych lat, z lat naszej młodości, chwytają za serce. Bardzo dziękujemy za ten festiwal. Drugie życie polskim piosenkom z repertuaru Janusza Gniatkowskiego podarowała ukraińska poetka i tłumacz ze Lwowa **Anna Kanycz**. – *Tłumaczyłam na język ukraiński „Apassionatę” oraz inne piosenki, które wykonywał Janusz Gniatkowski* – powiedziała. – *Taki festiwal jest bardzo potrzebny, ponieważ jednoczy narody. Musimy czynić wszystko, aby zanikały granice i sprzeczki, przecież jesteśmy słowianami. Przeboje z lat 50. i 60. brzmiały w wykonaniu wykonawców z Ukrainy i z Polski. – Jestem pierwszy raz we Lwowie* – powiedziała najmłodsza piosenkarka uczestnicząca w festiwalu – 12-letnia **Amelia Cierpień** z Częstochowy. – *Śpiewałam dzisiaj na scenie dwie piosenki, oczywiście Janusza Gniatkowskiego. „Czeremszynę” zaśpiewałam po ukraińsku. Mój tata wydrukował mi tekst ukraiński fonetycznie, i z tego się właśnie uczyłam. A w dodatku mam jeszcze w szkole muzycznej nauczycielkę gry na fortepianie, która jest Ukrainką. Bardzo dobrze mi się śpiewało. Widownia jest genialna, bardzo ekskluzywna. Na festiwal nie mogła przyjechać **Krystyna Majewska** (tekst oryginalny) , jednak na sali Filharmonii Lwowskiej zabrzmiały nagrania piosenek w jej wykonaniu oraz wspólne, śpiewane z Januszem Gniatkowskim. Zwłaszcza ukraińskie. Pomysłodawcą projektu jest ukraiński piosenkarz **Orest Cymbala**, który wyraził podziękowanie Konsulatowi Generalnemu RP we Lwowie za wsparcie tego festiwalu. – *Chciałbym kontynuować to nasze dzieło* – powiedział Orest Cymbala. – *Już od dziesięciu lat corocznie w Poraju odbywa się Ogólnopolski Festiwal Piosenek Janusza Gniatkowskiego. Może by się udało, żeby festiwal odbywał się raz w Poraju, a w roku następnym we Lwowie. Byłoby dobrze, gdyby zaistniała aktywna wymiana wykonawców. Młodych, takich jak ta dziewczynka Amelia Cierpień, która pewnie będzie kiedyś taką gwiazdą jak Renata Bogdańska czy ukraińska piosenkarka Kwitka Cisyk. Po zakończeniu występów redaktor **Anna Gordijewska** złożyła życzenia organizatorom i uczestnikom festiwalu w imieniu redakcji „Kuriera Galicyjskiego”, który był partnerem medialnym tego przedsięwzięcia.**

Tekst i foto: Konstanty Czawaga